

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II

Łódź, środa 18 września 1946 r.

Nr 257 (444)

Nie ma rewizji zachodnich granic Polski

Filip z konopi stwierdza prasa francuska, radziecka i obiektywna angielska

Echa mowy progermańskiej w Stuttgarcie Sekretarza Stanu spraw zagranicznych USA — Byrnesa są doniosłe i dalekosiężne. Wątpię jednak, czy autor głośniego oświadczenia o szybkiej odbudowie „demokratycznych” Niemiec, jako równouprawnionej całości politycznej, zdawał sobie sprawę, co uczynił wśród ludów Europy, wykonywując posłuszne wskazania magnatów finansowych z Wall Street. Minister Byrnes postąpił jak przysłówkowy Filip z Konopi, wyrwawszy się w chwili najmniej po temu odpowiedniej z pochwałą przyszłych Niemiec, zdolnych do pokojowej współpracy wśród sąsiadów i z oilarowaniem tym „Niemcom przyszłości” kredytu zaufania w imieniu dalekiej, nieznającej i nie wyczuwającej stosunków europejskich potężnej USA.

„Kredyt zaufania”!... Wolno ministrowi amerykańskiemu kochać wciąż jeszcze niezmiennych, bo przez nikogo niezmiennianych wilkoiaków niemieckich, wolno pewnym spekulantom i mistrzom hossy i bessy na giełdzie w New-Yorku zacieierać ręce z radością, że w okresie kanikuły i strajków coś się grubszego zarobi na występie stuttgarckim, ale Mr. Byrnes uczynił coś więcej: złożył Niemcom oświadczenie kosztem okrwawionych przez nich sąsiadów, w szczególności Francji i Polski. Filip z Konopi dotknął się ran, których dalsze jątrzenie groziło by poważnie zdrowiu powojennemu organizmowi europejskiego i z pozornego trubadura Pokoju zmienia się w wyrażonego szkodnika Pokoju. Tu już — granica tolerancji dyplomatycznej i umiaru słowa, na który z trudem się zdobywam wobec przedstawiciela sojusznicy i liczącej miliony Polaków demokracji zamorskiej.

A rezultat? Cicha radość, ale równocześnie zaambarasowanie, niemal „Katzenjammer” w Niemczech, wielka rezerwa współwinowajczyni, tej mowy Wielkiej Brytanii i wyrażenie niezadowolone kół postępowych Ameryki Północnej, które wyczuły wreszcie, że lekceważenie interesów okrwawionych sojuszników europejskich na korzyść tradycyjnego mściwca pokoju w Europie może w sposób zbyt rażący upodobnić nową Organizację Narodów Zjednoczonych do nieboszczki Ligi Narodów w okresie międzywojennym.

Co w mowie stuttgarckiej jest — ze stanowiska bardziej pogłębionej krytyki — najbardziej zastraszające? Jej filogermanizm? Jej charakterystyczna u anglosasów nieznaną dotychczas na kontynencie Europy? Jej zamienna rozbieżność między rzekomym umacnianiem pokoju, a faktycznym ułatwianiem Niemcom przygotowywania podkopów odwetowych wewnątrz kraju i poza jego granicami? Wszystko to razem i coś więcej jeszcze. To „coś” dotyczy moralnego podłoża mowy ministra amerykańskiego. Mowa Byrnesa jest mową nawskroś cyniczną, przy tym obłudną, a więc niemoralną w kwadracie. Jest ona mową cyniczną, gdyż doświadczony i właśnie teraz urzędujący mąż stanu USA nie może nie wiedzieć, że broniąc tak zawzięcie przemysłowego potencjału Niemiec najbliższej przyszłości — na wschodzie i na zachodzie — przeszkadza wprost resocjalizacji międzynarodowej swego germańskiego pupila, uniemożliwia mu zerwanie z napastniczą przeszłością i pozyskanie zaufania swych najbliższych sąsiadów — domniemyanych ofiar jego ponownej agresji. Mowa jest przy tym obłudną, gdyż ubrana jest wbrew oczywistości w szatę dążeń pacyfistycznych (Dokończenie na str. 2)

Oświadczenie Mołotowa wywarło piorunujące wrażenie w Berlinie

MOSKWA, 17. 9. (PAP) — Cała dzisiejsza prasa radziecka zamieszcza pod nagłówkiem „Oświadczenie Mołotowa o zachodnich granicach Polski” pełny tekst oświadczenia, w którym na prośbę korespondenta PAP w Paryżu minister Mołotow wyjaśnił stanowisko rządu radzieckiego w związku z niedawną mową Byrnesa w Stuttgarcie.

PARYŻ, 17. 9. (PAP) — Wtorkowa prasa paryska publikuje oświadczenie ministra Mołotowa w sprawie zachodnich granic Polski, pod wielkimi tytułami: „Mołotow stwierdza ostateczny charakter decyzji poczdamskich w stosunku do granic zachodnich Polski”, „Mołotow gwarantuje granicę polsko - niemiecką”, „Nie ma rewizji granic zachodnich Polski”.

Półoficjalny „Monde” i „Humanite” przytoczyły wywiad w pełnym brzmieniu, jak również paryskie wydania „Daily Mail” i „New York Herald Tribune”.

„Monde” podaje flustym drudłem ustępy, dotyczące ewakuacji Niemców z terenów odzyskanych oraz ostatecznego charakteru decyzji poczdamskich w sprawie granicy polsko-niemieckiej.

LONDYN, 17. 9. (PAP) — Prasa londyńska podaje wywiad udzielony przez ministra Mołotowa korespondenta PAP. Niektóre pisma zaopatrzyły wywiad ten komentarzami.

„News Chronicle”, omawiając wywiad z ministrem Mołotowem podkreśla, że jest to pierwsze oficjalne zaprzeczenie wielu pogłosek, które krążyły w sprawie rewizji granic Polski.

„Star” stwierdza, że wywiad Mołotowa usunął na drugi plan zagad-

nienia omawiane na Konferencji Pokojowej.

Jedynie organ Andersa „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” przemilczał w wydaniu dzisiejszym wywiad ministra Mołotowa, gdyż wywiad ten jest sprzeczny z tezami propagowanymi dotąd przez ten dziennik.

BERLIN, 17. 9. (PAP) — Oświadczenie min. spr. zagraniczn. ZSRR Mołotowa na temat nienaruszalności obecnej granicy niemiecko - polskiej wywarło w Berlinie wręcz piorunujące wrażenie.

Stwierdzają to również tutejsi przedstawiciele prasy zagranicznej, podkreślając, że oświadczenie radzieckie zadało ciężki cios kampanii antypolskiej tych kół niemieckich, które coraz zuchwalej kwestionowały stałość granicy nad Odrą i Nysą.

Jasne stanowisko ministra Mołotowa niewątpliwie silnie podważa niemiecką propagandę rewizjonistyczną, podjętą w ostatnich miesiącach przedmiejscowymi wystąpieniami niektórych czynników anglosaskich. W szerokich kołach niemieckich znikły nadmierne nadzieje, rozbudzone mową ministra Byrnesa. Zakłopotana prasa niemiecka przemilczała niektóre ważne ustępy oświadczenia ministra Mołotowa.

Lord Alexander ministrem obrony narodowej W. Brytanii

LONDYN, 17. 9. (PAP). Dziennik „Star” donosi, że pierwszy lord admiralacji Alexander, obecny kierownik delegacji brytyjskiej w Paryżu, ma być rzekomo mianowany na nowe stanowisko ministra obrony narodowej Wielkiej Brytanii.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ

Zlikwidowania prowokacji greckich domagają się ZSRR i Ukraina

NOWY JORK, 17. 9. (PAP). Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat Związku Radzieckiego złożył wniosek, domagający się, by Rada wezwała rząd grecki do zaprzestania prowokacyjnych wystąpień na granicy albańskiej oraz prześladowania mniejszości.

Związek Radziecki proponuje, że by Rada Bezpieczeństwa zażądała od rządu greckiego: 1) aby zgodnie z art. 2 Karty ONZ przedsięwziął kroki w celu zlikwidowania prowokacyjnych wystąpień czynników monarchistycznych na granicy albańsko-greckiej, 2) aby zaprzestął rozsiewania tendencyjnych pogłosek co do rzekomego stanu wojny pomiędzy Albanią i Grecją, 3) aby zaprzestął prześladowania mniejszości narodowych w Grecji.

Związek Radziecki zażądał, aby kłótnia w sprawie zagrożenia pokoju przez Grecję pozostała na porządku obrad Rady Bezpieczeństwa, dopóki rząd grecki nie zastosuje się

do zaleceń Rady.

Następnie między delegatem Ukrainy Manuilem a delegatem brytyjskim wywiązała się scysja.

Wówczas delegat radziecki Gromyko oświadczył, że sir Aleksander Cadogan nie po raz pierwszy przerywa delegatom i czas najwyższy położyć kres takim zwyczajom.

Przewodniczący delegat Polski Lange rozszedł sprawę, wzywając

Manuilem do kontynuowania swego przemówienia. Manuilem podkreślił, że komisja proponowana przez Van Kleffensa dla rozpatrzenia wniosków, jest sprzeczna z przepisami Karty. Następnie delegat Polski Ambasador Lange, przekazując po miesięcznej prezydenturze przewodnictwo Rady ambasadorowi Gromyko, wygłosił przemówienie pożegnane.

Komunikat Biura Prezydyjnego KRN

Biuro Prezydyjne KRN podaje do wiadomości, że posiedzenia plenarne 11 sesji Krajowej Rady Narodowej odbędą się w dniach 20 i 21 września 1946 roku w sali posiedzeń Krajowej Rady Narodowej w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej nr 49 z następującym porządkiem dziennym:

1. Odwołanie i przyjęcie nowych posłów. 2. Sprawozdanie komisji skarbowo - budżetowej o budżecie i planie inwestycyjnym na 1946 r. 3. Referat przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Mini-

Depesze Prezydenta i Premiera Polski do rządu Republiki Bułgarskiej

WARSZAWA, 17. 9. (PAP) — Z okazji ogłoszenia w dniu 15 września republiki w Bułgarii, Prezydent KRN ob. Bolesław Bierut oraz Premier Rządu Jedności Narodowej ob. Osóbka-Morawski wysłali następujące depesze:

„Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Wasil Kolarow Sofia

W dzień proklamowania republiki przesyłam gorące pozdrowienia w imieniu narodu polskiego i życzę z całego serca demokratycznej republice bułgarskiej dalszego rozwoju i rozkwitu dla dobra bułgarskiego narodu.

(—) Bolesław Bierut“

„Premier rządu bułgarskiego Simon Georgiew. W imieniu własnym i rządu polskiego przesyłam serdeczne pozdrowienia z okazji ustanowienia republiki w Bułgarii. Wierzę głęboko, że ten nowy sukces bratniego narodu bułgarskiego stworzy warunki jeszcze szybszego rozwoju demokratycznej Bułgarii.

(—) Osóbka-Morawski“

Kronika polityczna i gospodarcza

Krajowa

W dniu 17 bm. charge d'affaires Chin w Warszawie p. Je Pao złożył kierownikowi ministerstwa Spraw Zagranicznych ministrowi pełnomocnemu Józefowi Olszewskiemu w obecności dyrektora protokołu dyplomatycznego Adama Gubrynowicza i naczelnika wydziału Dalekiego Wschodu Olgierda Wojtasiewicza swe listy wprowadzające.

P. Pao Je przedstawił równocześnie ministrowi Olszewskiemu sekretarza ambasady chińskiej p. Zefan Kiang. P. Pao jest dyplomata zawodowym. Ostatnio był dyrektorem departamentu Azji Zachodniej i generalnym sekretarzem MSZ w Nankinie.

16. 9. 1946 przyjechała do Warszawy austriacka delegacja handlowa

pod przewodnictwem posła Seelmannna. W najbliższych dniach rozpoczyna się w ministerstwie Żeglugi i Handlu Spr. Zagr. negocjacje, które stanowią będą kontynuację rozmów prowadzonych w pierwszych miesiącach rb. w Wiedniu przez delegację polską i rząd austriacki. Wraz z delegacją austriacką przyjechał do Warszawy polski attache handlowy w Wiedniu ob. Leopold Marski.

Zagraniczna

+ Pierwszy poseł radziecki w Szwajcarii Anatol Kulaczenkow został przyjęty w pałacu federalnym przez prezydenta Szwajcarii, któremu wręczył listy uwierzytelniające. Następnie odbyła się konferencja prasowa, na której Kulaczenkow podkreślił konieczność zbliżenia kulturalnego i współpracy gospodarczej między Szwajcarią a Związkiem Radzieckim.

+ Premier Unii Południowo-Afrykańskiej Smuts opuścił we wtorek Londyn, udając się drogą powietrzną z powrotem do Paryża w celu wzięcia udziału w dalszych obradach konferencji pokojowej.

+ Rumuński min. spr. zagr. Tarescu i inni członkowie delegacji rumuńskiej na konferencję pokojową w poniedziałek wieczór opuścili Paryż, udając się pociągiem w drogę powrotną do Bukaresztu.

+ We wtorek wieczorem ogłoszono jednocześnie w Londynie i Paryżu komunikat, donoszący o zawarciu układu francusko - brytyjskiego w sprawach handlowych i finansowych. Układ ten stosuje dawne umowy gospodarczo - finansowe między obu krajami do nowych warunków.

+ W Buenos Aires podpisano we wtorek umowę handlową między Wielką Brytanią i Argentyną, dotyczącą dostaw mięsa argentyńskiego. Umowa ta opiewa na 4 lata.

+ Czechosłowacja zawarła z Danią roczny układ handlowy w ramach którego będzie eksportować do Danii wyroby włókiennicze i chemiczne wzamian za produkty żywnościowe.

+ Zapowiedziano w Bukareszcie, że wybory odbędą się 27-go października. Kampania wyborcza bloku demokratycznego wejdzie w kofową fazę po powrocie delegacji z Paryża.

Na horwzencie politycznym

Projekt ordynacji wyborczej opracowany

Podstawą — ordynacja wyborcza z r. 1922. — udział czynnika politycznego w aparacie wyborczym. — Kontrola społeczna zapewniona. — Dziś obrady Komisji K.R.N.

Na onegdajszym posiedzeniu Podkomisji KRN dla spraw ordynacji wyborczej po całodziennych obradach został przyjęty projekt ordynacji wyborczej. Zostanie on w dniu dzisiejszym przedyskutowany i ewentualnie uchwalony przez Komisję KRN dla spraw ordynacji wyborczej. Następnie będzie rozpatrzony przez Prezydium KRN i poddany dyskusji na sesji Krajowej Rady Narodowej, która zatwierdzi ostatecznie jego tekst.

Jak wiadomo, Krajowa Rada Narodowa zbiera się w piątek 20-go b. m. Z dniem tym rozpocznie się właściwy okres przedwyborczy.

Podkomisji KRN złożono dwa projekty ordynacji wyborczej: jeden przez posłów PPS i PPR, drugi przez PSL. Na posiedzeniu w dn. 14 po szczegółowym rozpatrzeniu projektów i dyskusji, w której brali udział posłowie Wójcik (PSL), Rączek (PPS), Arczyński (Str. Dem.) Popiel (Str. Pr.) oraz referent pos. Kliszko i koreferent pos. Domiński, postanowiono za podstawę prac przyjąć projekt ordynacji wyborczej zgłoszony przez posłów PPS i PPR. Jako główne motywy w dyskusji wysuwano, że projekt ten jest dokładniej opracowany, oparty w pełni na podstawowych założeniach Konstytucji Marcowej, uwzględnia zasadę 5-cioprzymiotnikowego głosowania i zapewnia należyłą kontrolę społeczną nad aktem wyborczym.

Na onegdajszym posiedzeniu wspomniana Podkomisja KRN opracowała i przyjęła ten właśnie projekt.

Projekt ordynacji wyborczej w załączniku s. 511, w którym oparty jest na ordynacji sejmowej z r. 1922, przystosowanych jednak do obecnych warunków. Utrzymana zostaje zasada list okręgowych i list państwowych.

Zgodnie z postanowieniami art. 11 Konstytucji głosowanie będzie powszechne, tajne, bezpośrednie, równe i stosunkowe. Proporcjonalność zostaje utrzymana wg systemu de Hondta. Również cenzus wiekowy uprawniający obywatela do udziału w wyborach (zarówno czynnego jak i biernego) nie zostaje zmieniony i wynosi — zgodnie z Konstytucją Marcową — 21 lat przy prawie czynnym, 25 lat przy prawie biernym. Wyjątkowo tylko Państwowa Komisja Wyborcza może przyznać biernie prawo wyborcze osobom, które nie ukończyły lat 25, „w wypadkach szczególnych zasług w walce z okupantem, lub też w dziedzinie odbudowy kraju“.

W Konstytucji Marcowej art. 14 stanowi, że „Nie mogą korzystać z prawa wyborczego obywatele, skazani za przestępstwa, które określiła ordynacja wyborcza, jako połączające za sobą czasową utratę prawa wybierności, wybierności, a także piastowania mandatu poselskiego“. Uchwalony przez Podkomisję projekt przewiduje, że decyzją Państwowej Komisji Wyborczej mogą być pozbawione prawa wybierności osoby, które w okresie okupacji przeciwdziałały w walce zbrojnej z okupantem.

Aparat wyborczy będzie zorganizowany podobnie jak przy referendum, a więc zostanie powołana Państwowa Komisja Wyborcza z Generalnym Komisarzem Wyborczym, mianowanym przez Prezydium KRN, na czele. Różnica z aparatem wyborczym referendum jest ta, że komisje wyborcze tym razem mają charakter wybitnie polityczny, podczas gdy przy referendum, miały charakter społeczny. W skład Państwowej Komisji Wyborczej wejdzie 6 przedstawicieli klubów poselskich KRN, po jednym z każdego klubu, a w okręgach i obwodowych komisjach wyborczych zasiadać będą pełnomocnicy i mężowie zaufania zgłoszonych list, którzy również będą mieli prawo asystować podczas obliczania głosów.

Co do prawa zgłaszania list, to projekt przewiduje podobnie jak w ordynacji z r. 1922 — że wystarczy dla zgłoszenia listy kandydatów 100 podpisów wyborców a przy liście państwowej 500 podpisów z 2-ch okręgów wyborczych, po 250 z każdego okręgu.

Szczegółowe przepisy omawiają sposób głosowania i obliczania głosów np. obliczanie wyników głosowania powinno nastąpić niezwłocznie po zamknięciu głosowania itp. Jk.

Możycami przez prasę

Po oświadczeniu min. Mołotowa

W związku z oświadczeniem min. Mołotowa w sprawie zachodnich granic Polski, „Robotnik“ pisze: „Oświadczenia tego oczekiwaliśmy z całym spokojem. Spokój ten daje nam poczucie słuszności naszej sprawy, poczucie właściwego zrozumienia litery i ducha postanowień poczdamskich i wreszcie świadomość, że Związek Radziecki w swej polityce w stosunku do nas ożywny jest duchem prawdziwej, szczerzej przyjaźni.

Taki też jest ton wywiadu, którego w dniu wczorajszym minister Mołotow udzielił w Paryżu przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej, Argumenty, którymi przedstawiciel Związku Radzieckiego zbilż twierdzenia p. Byrnesa, kwestionującego nowe zachodnie granice Polski, są całkowicie zbieżne z tymi, które przedstawiła opinia polska natchniamiś po mowie stuttgartskiej. Nie znaczy to, by prasa polska była źródłem natchnień dla ministra spraw zagranicznych Związku Radzieckiego. Ale znaczy to jedno: że dla faktów oczywistych istnieje tylko jedno wytłumaczenie, że dla jasnych postanowień jest tylko jedna interpretacja.

Na marginesie tegoż oświadczenia „Rzeczpospolita“ zaznacza:

„Enuncjacja min. Mołotowa sformułowana została, jak widać z tekstu, bardzo ściśle i konsekwentnie — zarówno pod względem prawniczym, jak i politycznym. Nie można więc uważać za przypadkowe końcowych słów wywiadu, w których wyrażone zostało „przeświadczenie, iż wzmacniać się będzie przyjaźń i braterska współpraca między demokratyczną Polską a Związkiem Radzieckim“. Wymowa polityczna tych słów jest jasna“.

Wiadomości

ze świata

+ **Małoletni król bułgarski Symeon** wraz ze swą przybył specjalnym pociągiem do Stambułu, skąd udał się statkiem tureckim do Aleksandrii.

+ **Pływaczka duńska Elna Enderson** opuściła wczoraj motorówkę Dover, udając się na Cap Gris Nez, by podjąć próbę przepłynięcia kanału La Manche. Enderson miała wypłynąć z Cape Gros Nez wczoraj o północy.

+ **Rząd grecki** wydał zakaz odbycia się demonstracji publicznej i zjazdu EAM, projektowanych na 27 września dla uczczenia rocznicy walki EAM przeciwko okupantom niemieckim.

+ W miejscowości **Tachow** w Czechosłowacji ekszhumowano w tych dniach zwłoki 216 więźniów obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, którzy w czasie ewakuacji obozu zostali zamordowani przez Niemców. Większość ofiar niemieckiego barbarzyństwa stanowią Rosjanie, Polacy, Rumuni i Żydzi. Zwłoki zostały złożone we wspólnej mogile na miejscowym cmentarzu.

+ Niemcy przeznaczają do wysiedlenia z Czechosłowacji uprawiają sabotaż nie tylko na różnych odcinkach życia przemysłowego, ale również i w rolnictwie. Nowi osadnicy czescy na pograniczu czesko-niemieckim stwierdzają, że wiele pól ziemniaczanych nie zostało w ogóle obsianych, a rzadkie obsiewy zbóż wskazują wyraźnie, że są one dziełem niemieckich sabotażystów.

+ W **Bazyli** rozpoczęły się obrady kongresu lekarskiego, w którym bierze udział 300 osób. Wygłoszono szereg referatów, w których omówiono zdołobyce współczesnej medycyny.

+ ^{3/4} wydatków rządu Kuomintangu idzie na potrzeby wojenne. Minister obrony narodowej gen. Pai Ksun Hsi był obecny na manewrach jednostek spadochronowych w Nankinie. Dokonał on również przeglądu innych oddziałów Kuomintangu w Nankinie.

+ Przedstawiciele amerykańskich towarzystw naftowych przygotowują się do przeprowadzenia próbnych wierceń i eksploatacji pól naftowych na Sumatrze. Rozpoczęli oni werbowanie robotników dla odbudowy rafinerii naftowych w Palembang. Według innych doniesień w okręgu Palembang na Sumatrze wojska brytyjskie kontynuują operację przeciwko jednostkom indonezyjskim. Na Jawie i Bali toczą się walki między wojskami holenderskimi i indonezyjskimi.

Z Konferencji Pokojowej

Statut wolnego terytorium Triestu

i jednoizbowy parlament — wyłoni głosowanie powszechne. — Wioskie fortyfikacje będą zniszczone.

PARYŻ, 17. 9. (PAP) — Sprawę wolnego terytorium Triestu zajmowały się we wtorek zarówno podkomisja, powołana do opracowania statutu wolnego terytorium Triestu, jak i komisja polityczno-terytorialna dla traktatu pokojowego z Włochami.

Pierwsze decyzje w sprawie statutu wolnego terytorium Triestu zapadły na posiedzeniu podkomisji, która po długiej dyskusji wyraziła swą zgodę na to, aby na obszarze wolnego terytorium odbywało się głosowanie bezpośrednio, równe i powszechne, obejmujące zarówno mężczyzn, jak i kobiety, oraz aby parlament wolnego terytorium składał się z jednej izby.

Na komisji wojskowej odrzucono dwie poprawki południowoafrykańskie, domagające się pozwoleń Włochom na wykorzystanie części łodzi podwodnych „do celów pokojowych“ oraz zniszczenia wzdłuż granicy francusko-włoskiej jedynie fortyfikacji „natury ofensywnej“.

Na posiedzeniu gospodarczej ko-

misji bałkańskiej przepadł w głosowaniu wniosek brytyjski, domagający się, aby Rumunia wypłaciła odszkodowanie za zniszczone

Premier Unii Płd. Afryki Smuts

rozsądza połowicznie problem powojennych Niemiec

LONDYN, 17.9. (PAP) — Premier Związku Południowo-Afrykańskiego marszałek Smuts wygłosił w Aberdeen przemówienie, poświęcone problemowi Niemiec.

„Niemcy — powiedział Smuts — dopuścili się niewybaczalnych grzechów przeciwko zachodniej cywilizacji. Należy zapobiec recydywie. Kara może stanowić groźbę dla przyszłości. Należy więc Niemcom zostawić nadzieję na lepszą przyszłość“.

Smuts w dalszym ciągu swojego przemówienia podkreśla konieczność podniesienia stopy życiowej w Niemczech, gdyż — jego zdaniem

statki. Inny wniosek brytyjski w sprawie wznowienia międzynarodowych ubezpieczeń Rumunii został przyjęty.

— nędza Niemiec jest niebezpieczeństwem niemniej groźnym, niż militarystem. Następnie Smuts wystąpił z obroną polityki brytyjskiej i polemizował z wywodami Wallace'a o imperializm brytyjskim. Imperializm brytyjski — zdaniem jego — zakończył się w wojnie burskiej. Obecnie imperium brytyjskie musi stać na straży swych interesów i bronić się przed niebezpieczeństwem „groźącym mu z zachodu i wschodu“.

Muzeum z ludzkich czaszek

PRAGA, 17.9. (PAP) — W mieszkaniu Niemca Maixnera w miejscowości Kraslice w Czechach odkryły władze bezpieczeństwa skład ludzkich czaszek, które nosiły ślady kul rewolwerowych. Jak zdolano stwierdzić, Meixner, który jest zagorzałym hitlerowcem, zdobył sobie czaszki ludzkie w jednym z obozów koncentracyjnych i urządził sobie z nich w mieszkaniu swoim muzeum.

Eisenhower przybędzie do Triestu

RZYM, 17.9. (PAP) — Dziennik „Mesagero“ donosi, że po wizycie w Niemczech gen. Eisenhower odwiedzi również Kraję Julijską. Przyjazd jego do Triestu spodziewany jest około 20 września. W związku z tym, jak donosi dziennik, przeprowadzone są duże zmiany w rozlokowaniu wojsk amerykańskich nad morzem Śródziemnym a szczególnie w Kraję Julijskiej.

Filip z konopi

(Dalszy ciąg ze str. 1)

— własnych i owych Niemiec „należycie uprzymysłowionych“! Nie póki, lecz ponowna „próba sił“ jest wada potrzebna urzędowemu wyrazicielowi polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych wbrew dążeniom szerokich mas społecznych, łaknących — na całym świecie — trwałego pokoju, którego nowe, młode i jeszcze pędy polityka anglosasów systematycznie podgryza i w swej żywotności osłabia. Ponieważ warstwom najszerzszym ponowna wojna grozi wprost zagładą w wielu krajach zwłaszcza nieszcześnie w Europie, więc ryzyka „próby sił“ nie obawiają się tylko w swych wieżach z kości sionowej nieuczni magnaci przemysłu wojennego, dla których wojna jest podstawą ich istnienia i wykorzystywania koniunktury niebawmających zarobków. Mandatami więc p. Byrnes'a są dobrze płacone za użytkowe usługi history kapitalistyczne z Wall Street.

O Kościuszcze i Pułaskim w przeszłości, o eskadrach „303“, — o milionach Polaków w Stanach Zjednoczonych i poza ich granicami — współtwórcach obecnego zwycięstwa p. Byrnes oczywiście zapomniał. To jego rzecz — chwiliwo. Ale gdy przyjdzie niebawem moment rozrywki agitacyjnych w wyborach do Kongresu, cynizm i obłuda p. Byrnes'a mogą drogo kosztować rządzące obecnie w Stanach Zjednoczonych stronnictwo demokratyczne.

Zlekceważeni przez Polacy stanowią w USA jeździec wagi bynajmniej nie do pogardzenia. Pamiętał o tym zawsze Roosevelt, zapomniał na razie Truman. A warto sobie jednak przypomnieć jeszcze przed wyborami, że są narody w Europie, które Kartę Organizacji Narodów Zjednoczonych wzięły na serio i nie dadzą sobie tak łatwo wydrzeć z rąk jej moralnej podstawy. Już niemoralne tworzenie nowej „zadry międzynarodowej“ z Triestu rodzi znamienne kłopoty i sprzeczliwy. Zniesienie kontroli francuskiej nad Rurą, a straż polskiej nad Odrą i Nysą — to n'ebezpieczeństwo trzeciej wojny międzynarodowej.

A pp. Truman i Byrnes chcą wprawdzie osłabić impet odrodzeniowy międzywojniański, lecz wojować z pewnością nie chcą. Niech więc nie grają z ogniem atomowego strasza i z nieobliczalnymi skutkami cynizmu międzynarodowego swych kapitalistycznych mocodawców.

Stanisław Barycz

Co dzień traska

Słuszne ostrzeżenie

Mołotow ostrzega przed odrodzeniem ducha Monachium (Z prasy).

Mołotow słusznie powiadł na O. N. Z-etu Radę, że w jej obradach widać niesłuszną dziś zasadę.

Obradom tym przyswiecać powinien bowiem pokój, tymczasem zaś de facto idea świeci bloków.

Te bloki lubią bardzo wpływowi samolubi, nie patrząc, że w ten sposób Europę mogą zgubić.

Cyk.

S. † P.

STEFANIA KAUFMANOWA
 wdowa po dr med. Mieczysławie, zmarła, dnia 16. 9. 1946 r. przeżywszy lat 71.
 Pogrzeb z Bolesławowa na cmentarz w Baudoniu odbędzie się dnia 19 b. m. o godz. 1,30.
 CORKI I WNUCZKA.

S. † P.

JAN OKO
 doktor filozofii, profesor zwyczajny filologii klasycznej w Uniwersytecie Łódzkim.
 Nad mogiłą zacnego człowieka, gorliwego badacza i nauczyciela, prawdziwego znawcy kultury antycznej, dobrego kolegi — staje z głębokim żalem
 REKTOR I SENAT
 UNIwersytetu Łódzkiego.
 (3845/p)

Zw. Zaw. Pracown. Poczty w Łodzi dba o swych członków

Nowa taryfa uposażeń—Uzyskanie ubrania 500 zł — Stypendia dla studiujących pocztowców—CEPO nie jest zwykłym przedsiębiorstwem handlowym

Poruszyliśmy już niejednokrotnie sprawę pracowników pocztowych. Społeczeństwo zarzuca im niejednokrotnie niedbałość, nieumiejętność, brak wykształcenia. Zarzuty te są często uzasadnione. Nie wolno jednak zapominać o tym, że dotychczas pracownik ten był upośledzony materialnie. Stawki pocztowców były znacznie niższe, niż innych pracowników państwowych. W związku z tym najlepszy, najinteligentniejszy urzędnicy, często wbrew własnej woli, przyciśnięci koniecznością, szukali pracy bardziej opłacalnej.

Z pośród pracowników wykwalifikowanych pozostała nas tylko garstka „wariatów”, ludzi tak bardzo z poczta związanymi, że nie potrafili się już od swej „idées fixe” oderwać — mówi jeden z członków zarządu Zw. Zaw. Pocztowców.

Nie więc dziwnego, że przy takim stanie rzeczy pracownicy pocztowi nie zawsze są na odpowiednim poziomie. Rekrutują się oni przeważnie z elementu świeżego, niedoświadczonego i dlatego właśnie należałoby z większą wyrozumiałością odnosić się do błędów przez nich popełnianych.

Nowa taryfa uposażeń, która weszła w życie z dniem 1 września br., wyrównuje pensje pracowników pocztowych do poziomu stawek innych funkcjonariuszy państwowych.

Różnica ta jest stosunkowo duża. Tabela uposażeń wygląda obecnie w następujący sposób:

10—2400	1400
11—2200	1300
12—2000	1200

Trzeba przyznać, że Zw. Zaw. Pracowników Pocztowych czynił dotychczas, co było w jego mocy, aby zrekomensować choć w części swym członkom niskie stawki uposażeń i w miarę możliwości zmniejszyć ich najkonieczniejsze wydatki. Tak więc utworzony został warsztat krawiecki, w którym za uszywanie np. ubrania męskiego pracownik poczty płaci 500, resztę dopłaca związek. Na tych samych podstawach zorganizowane zostały zakłady szewski i fryzjerski. Ponadto związek utrzymuje kolonie w Grotnikach, na których w tym roku spędziło lato ponad 200 dzieci, oraz dom kuracyjno - wypoczynkowy w Wiercu - Zdroju. Posiada on także jedyną w swoim rodzaju aptekę przywiązkową, w której pracownik nabywa lekarstwa za 25 proc. ich rynkowej ceny. Ponadto związek wypłaca pocztowcom - studentom, względnie uczącym się dzieciom pracowników stypendia w wysokości 8 grupy uposażeniowej.

Również Związkowi Zawodowemu Pocztowców zawdzięcza społeczeństwo powstanie tak pożytecznej placówki jak Centrala Poszukiwania Osób (CEPO). Instytucja ta, która w chwili obecnej nawiązała już kontakt z całym niemal światem, przyczyniła się do odszukania rodzin kilkuset tysięcy ludzi. Z całej Polski, a także i z zagranicy napływają wruszające listy, pełne słów uznania i wdzięczności.

Niestety związek w swej naprawdę owocnej i celowej pracy napotyka na przeszkodę i trudności. Na liczne ataki narażona jest m. in. apteka, gdyż dotychczas prawo nie przewidywało tego rodzaju placówek przywiązkowych. Nie brak także i przykrości w związku z CEPO. Ostatnio np. urząd skarbowy, traktując CEPO jako zwykłą instytucję handlową, zażądał od związku wykupienia karty przemysłowej i płacenia podatków.

Także burmistrz m. Sopot przysłał nakaz uiszczenia kary w wysokości 500 zł za wywieszenie plakatu, informującego społeczeństwo o celach i zadaniach CEPO (plakatu takich zostało rozwieszonych w kraju 12.000). Z punktu widzenia prawnego — biurokratycznego p. burmistrz ma rację, ale czy związkowa placówka społeczna nie zasługuje na zwolnienie od tej opłaty?

Poczta polska uchodziła przed wojną za jedną z najlepiej funkcjonujących w Europie. Pracownik pocztowy wyrobił sobie dobre imię dzięki swej pracowitości i uczciwości. Mimo wyjątkowych pokus, jaki narzęca ten rodzaj pracy, zważywszy z jednej strony niskie uposażenie pracownika, z drugiej zaś ogromne sumy pieniędzy, jakie przez ręce jego przechodzą, przynależało, że defraudacje w tym dziale zdarzały się stosunkowo bardzo rzadko.

Niedociągnięcia i braki okresu wojennego sprawiły, że i w tej dziedzinie naszej gospodarki państwowej istnieją jeszcze poważne luki. Pocztowcy jednak chcą dać i dadzą z siebie maximum wysiłku, aby je usunąć muszą jednak znaleźć pełne oparcie i zrozumienie u władz państwowych i społeczeństwa polskiego.

Po prostu o jeden ogonek mniej

Sprzedaż biletów w Orbislu ma na celu przede wszystkim wygodę i oszczędzenie czasu pasażerom. Wiadomo przecież, ile nerwów kosztuje stanie w „ogonku” przed kasą kolejową na godzinę przed odejściem pociągu, wówczas, gdy ten „ogonek” tak beznadziejnie wolno posuwa się naprzód. Każdy woli więc w ciągu dnia „wpaść” do Orbisu i spokojnie, bez pośpiechu i zdenerwowania kupić bilet.

„Ale, niestety, widocznie dziś bez zdenerwowania mało co da się załatwić. Okazuje się, że i Orbis tego nie oszczędza.

Staliśmy w kilkuosobowym ogonku w wyżej wspomnianej instytucji. Logicznie rzecz biorąc sprzedanie biletów czterem osobom nie powinno w żadnym wypadku trwać dłużej niż 10 minut. Tymczasem cztery osoby stały około godziny!

Nic zresztą dziwnego. Urzędnik do wiedząwszy się od pasażera nazwy żądanej stacji, szuka odpowiedniego bloczka i wyszukawszy, rozkłada go wygodnie przed sobą, ogląda ołówkę (czy broń Boże nie stępioną) przewraca kartki, wkłada dwie kalki, wy równuje, upewnia się raz jeszcze co do nazwy stacji i zaczyna pisać.

Wypisawszy nazwę stacji, bierze jakąś grubą książkę, czegoś w niej szuka — znalazłszy wypisuje ilość kilometrów. Potem zagląda do tabeli — notuje cenę. Raz jeszcze wszystko sprawdza i zaczyna przybijać stemple. Dwa, trzy, cztery stemple — to zajęły. Czasem do tej procedury dołącza się odcinanie (!) biletu z bloczka przed czym nieodzwonne jest dokładne wyliczenie i sprawdzenie, w którym miejscu odciąć.

Urzędnik nie marudzi zbyt, ale i nie śpieszy się. Po co zresztą? Nie zależy mu na tym, żeby załatwić więcej ludzi, bo i tak nic z tego nie będzie miał, a od całodziennego pisania boli go ręka i często po 8 godzinach nie może utrzymać ołówka w palcach.

Rozwiązanie tej kwestii nasunęło mi się samo, gdy poprosiłem o bilet do Warszawy. Tymczasem, o dzieło, obyło się bez wypisywania. Urzędnik podszedł do szafy z przegródkami (niestety prawie pusty) wyjął gotowy bilet, przyłożył stempel... i gotowe.

Czy nie możnaby tego sposobu zastosować do biletów na wszystkie linie? Komu potrzebne to wypisywanie na bloczkach przez dwie kalki?

Wyobrażam sobie, jak sprawnie szłaby sprzedaż gotowych, drukowanych biletów. Znakiwszy nareszcie „ogonki” przed kasami. O jeden „ogonek” w naszym życiu byłoby mniej.

Lutecki.

PSL „Nowe Wyzwolenie”

zorganizowało się w województwie łódzkim

W Łodzi odbyło się zebranie liczących dotychczasowych członków i sympatyków Polskiego Stronnictwa Ludowego z terenu województwa łódzkiego, którzy po dyskusji powzięli uchwałę treści następującej:

„Jako synowie chłopscy, dbający o sprawiedliwość społeczną i równouprawnienie dla wszystkich oby-

wateli Rzeczypospolitej i dbający o należyte miejsce w państwie dla rolnika i chłopca, nie zgadzamy się z obecną polityką władz naczelnych NKW PSL, które dążą do rozbitcia jedności narodowej. Obserwując wszystkie poczynania przywódców tego stronnictwa, doszliśmy do wniosku, że nie są oni szczerymi reprezentantami spraw chłopskich, a bronią interesów obszarnictwa i zagranicy. Dbając o czystość standardów jako starzy ludowcy postanowiliśmy zerwać z tą polityką obłudy i fałszu, która prowadzi nasz kraj w otchłań walk bratobójczych, zrywamy z dotychczasowymi przywódcami i zgłaszamy akces do wypróbowanego w walce o prawa chłopskie PSL „Nowe Wyzwolenie”, jako kontynuatora dawnego „Wyzwolenia”.

Zebrań uchwalili wyłonić tymczasowy zarząd wojewódzki Polskiego Stronnictwa Ludowego „Nowe Wyzwolenie”. W skład zarządu weszli ob. ob. Kowal Czesław — prezes, Siedź Antoni — sekretarz i Skórek Kazimierz — skarbnik.

W dniach najbliższych odbędzie się w Łodzi zjazd wojewódzki przedstawicieli powiatowych PSL „Nowe Wyzwolenie”, który dokona wyborów stałego zarządu.

Również w podmiejskiej gminie Nowosolna chłopci, członkowie i sympatycy PSL zgłaszają obecnie swój akces do Polskiego Stronnictwa Ludowego „Nowe Wyzwolenie”.

(PAP)

PSL „Nowe Wyzwolenie” — Siedziba w Łodzi

Komunikujemy, że tymczasowa siedziba Zarządu Wojewódzkiego P. S. L. „Nowe Wyzwolenie” w Łodzi, mieści się w lokalu Powiatowej Rady Narodowej powiatu łódzkiego ul. Piotrkowska 90.

Sekretariat jest czynny we wtorki i piątki każdego tygodnia w godzinach od 10-ej do 14-ej.

Tam też należy kierować wszelką korespondencję. Zarząd

Komunikat Nadzw. Komisji Mieszkaniowej

Nadzwyczajna Komisja w Łodzi komunikuje ponownie, że przyjmuje jedynie zbiorowe wnioski mieszkaniowe od Rad Zakładowych, fabryk i zakładów oraz od Kół Związkowych instytucji lub urzędów.

Odnosne zbiorowe listy winny być składane w Biurze Podawczym NKM (ul. Piotrkowska 113, I p. front.)

Pojedyńcze wnioski mieszkaniowe wobec nawału zgłoszeń, NKM przyjmuje jedynie za pośrednictwem Oddziałów Kwaterunkowych właściwych Starostw Grodzkich:

I. Starostwo Grodzkie Śródmiejskie Łódzkie — ul. 6-go Sierpnia 5,
II Starostwo Grodzkie Północne Łódzkie — ul. Limanowskiego 40,

III Starostwo Grodzkie Południowo-Łódzkie — ul. Staszycza 110.

Wszystkie przydziały mieszkaniowe wydawane przez Oddziały Kwaterunkowe Starostw Grodzkich winny być potwierdzone przez NKM po przez umieszczenie okrągłej pieczętki i podpisu przewodniczącego NKM.

Wszelkie zażalenie na czynności władz kwaterunkowych w sprawach dotyczących lokali mieszkalnych winny być zgłaszane na piśmie do Biura Podawczego NKM.

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa w Łodzi

Błąd naprawiony

W związku z naszą wczorajszą interwencją, w sprawie stemplowania legitymacji uczniowskich na kolejach dojazdowych, dyrekcja E. W. E. K. D. nadesłała nam wyjaśnienie, z którego wynika, że stemplowanie legitymacji szkolnych odbywa się codziennie od godz. 9 do 14, w soboty od 9-ej do 12-ej. Godziny ranne wyznaczone zaś zostały dlatego, że stawnictwo uczniów nie jest obowiązkowe. Stemplowanie może odbywać się zbiorowo, klasami lub szkołami.

Uczniowie, którzy się do nas zgłosili, nie byli o tym prawdopodobnie poinformowani. Nie ma więc powodów do niepokoju, tym bardziej, że termin stemplowania został przedłużony do 30 września rb.

Musimy eksportować jaja, aby importować łuszczyce, ryby i mięso

Jesteśmy krajem biednym. Bieda ta jest zjawiskiem przejściowym, związany z zniszczeniami wojennymi. Gdy minie okres odbudowy mamy dzięki naszym bogactwom na turalnym wszelkie dane po temu, by stanąć w rządzie państw nie tylko samowystarczalnych, ale nawet zaможnych.

Zanim jednak dopniemy tego, przez szereg lat poświęconych zmu drzej pracy — będzie istniał poważny niedobór na wszystkich odcinkach życia gospodarczego Polski. Niedobór ten jest szczególnie jaskrawy i dotkliwy w dziedzinie aprowizacji. Podcięcie podstaw aprowizacji przez zniszczenie lub unieruchomienie produkcji rolniej tak roślinnej jak i hodowlanej powoduje, że Polska szczególnie w dziedzinie produktów żywnościowych potrzebuje obecnie importu z zewnątrz i potrzebować go będzie przez szereg lat na stępnym.

Na tle tych powszechnie znanych faktów wydało się zrazu paradoksalnym oświadczenie Rządu Polskiego, złożone wiosną br., że kraj nasz może eksportować pewną ilość jaj (10 do 15 milionów) w zamian za ryby, mięso, masło i inne artykuły żywnościowe.

W gruncie rzeczy jest to bardzo nieskomplikowane i dalekie od wszel-

kiego paradoksu. Po prostu dla wyżywienia ludności w Polsce potrzebne są artykuły tańsze, prostsze i łatwe do transportowania.

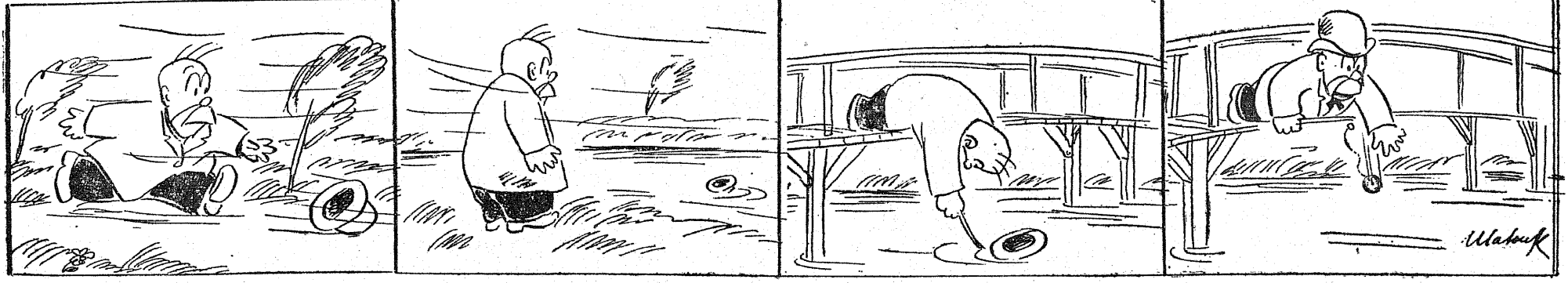
Dla tych samych względów Polska może eksportować pewne niewielkie ilości białego drobiu, który to produkt nie może być objęty racjonowaniem, a nawet szynki, które chętnie zamienimy na tańsze mięso.

Samo przez się jest zrozumiałe że projektowany wymienny obrót żywnościowy z zagranicą odbywać się będzie w odpowiedniej relacji, bowiem zasadniczą korzyścią, jaką Polska spodziewa się osiągnąć, jest otrzymanie za mniejsze ilości produktów droższych — większych ilości produktów tańszych, jak margaryna, popularne gatunki ryb, tańsze mięso itd.

Za dwa, trzy lata może będziemy mogli pozwolić sobie na luksusowe jedzenia potraw wykwintniejszych. Obecnie, gdy dla oibrzyniejszej części ludzi pracy są one niedostępne — wolimy w zamian za produkty luksusowe — uzupełnić zasoby żywnościowe poważnymi ilościami artykułów powszechnego użytku, posiadającymi również znaczną wartość odżywczą, ale łatwiej dostępnych szerszemu ogółowi dzięki swej niskiej cenie.

J. W.

Jaka stratę poniósł pan Krupka nad rzeką



Choć krzyczał: z łba się nie rusz! — strnął p. Krupce kapelus. Choć gna za nim i się męczy, wiatr kapelus pędzi prędzej.

Biegł p. Krupka tak daleko, aż się znalazł ponad rzeką. Tu natrafił na przeszkodę, bo kapelusz wpadł mu w wodę.

Przyszedł p. Krupka „do głowy” i ma pomysł już gotowy, że najłatwiej i najprościej wziąć kapelus jest na cieciorze

Choć kapelusz dobył z wody, doznał jednak nowej szkody: Gdy się schylał razy parę wpadł do rzeki mu zegarek.

Wlabouk

Łódź w Dusznikach

Dziki sezon kuracyjny—Brak lekarzy i urzędzeń—Dawniej a dziś—Kąpiele borowinowe utrapieniem kuracjuszy—Frontem do człowieka, a nie do kasy!

(Korespondencja własna)

Szczególny urok wywierają na nas łódzkiego kuracjusza. Cudowne źródła łączy się tu z przeszłością krajobrazem, odznaczającym się wielką malowniczością i licznymi pamiątkami, tak drożym sercu polskiemu. Kudowa, Duszniki, czy wreszcie Puszczyców, jeśli chodzi o źródła, położenie i piękno krajobrazu, nie ustępują „badom“ o światowej sławie, jak Marienbad i Joachimsthal, a nawet przed Gasteinem, lub Monte-Catini.

Kudowa należy do najbardziej nowoczesnych uzdrowisk europejskich, za to Duszniki są pięknie położone i odznaczają się wielką malowniczością. Duszniki — niemieckie Reinerz — były miejscowością, dokąd zjeżdżała się arystokracja niemiecka i koryfuszka nauki, literatury i muzyki europejskiej.

Duszniki upodobał sobie też nasz genialny muzyk Fryderyk Chopin, który akurat przed 120 laty koncertował tu po raz pierwszy za granicą na cele dobroczynne. O wielkich, pięknych dniach Chopinowskich w Dusznikach pisałem w poprzedniej korespondencji.

Obecnie Duszniki stały się głównym ośrodkiem „wczasów pracowniczych”. Przeważa tu Łódź, a dopiero na drugim miejscu znajdują się Katowice. Wszędzie ton nadają lodzianin, a zwłaszcza uroczym lodzianin.

Kto zwiedzał przed wojną nasze uzdrowiska i porównywał je ze stosunkami obecnymi, widzi ogromną różnicę, jaka zaszła i pod tym względem w Odrodzonej, Demokratycznej Polsce. Dawniej główny kontyngent kuracjuszy w uzdrowiskach stanowili zblazowani panowie i panie, żądni wszelkiego rodzaju ekstrawagancji i wyszukanych uciech. Obecnie ton nadają uzdrowiskom ludzie pracy, którzy szukają rzetelnego wypoczynku i godziwej rozrywki. Daje się to odczuwać na każdym kroku. Dużo osób przyjeżdża wraz z rodzinami.

To są t. zw. blaski. Ale bywają niestety i cienie i to bardzo liczne. Przede wszystkim — trzeba to podkreślić z przykrością — Duszniki były i nadal zaśmiecone jak dotychczas i tonęły by wieczorami w egipskich ciemnościach, gdyby nie uroczystości chopinowskie. Spowodowały one, że względu na spodziewany przyjazd wybitnych reprezentantów sfery rządowych i obcych państw oraz przedstawicieli prasy — że Duszniki zmieniły się nie do poznania. Pięknie wygląda wieczorami uruchomiona w parku zdrojowym fontanna świetlna, mieniąca się wszystkimi ko-

lorami tęczy i stanowiąca istną symfonię barw.

Ale na miłość Boską, dlaczego u nas myśli się „odświeżenie”, a nie na codzień? Dlaczego zarząd uzdrowiska nie pomyślał o tym, aby każdy przeciętny gość, który tu przyjeżdża, spotykał się na każdym kroku z ugodnieniami i uprzejmością i zachował swój pobyt w Dusznikach we wdzięcznej pamięci. Czesi potrafiliby tak sprawnie zorganizować swoje uzdrowiska, że dochód z nich stanowi poważną pozycję we wpływach budżetowych. Jeden z dyrektorów uzdrowiska usiłował mi wyjaśnić zaniebanie Dusznik do uroczystości chopinowskich brakiem robotników, materiałów itd. i miał nawet żal do kuracjuszy, że leczą się, a nie zajmują się robotami ziemnymi. Ale dziwna rzecz: od parady wszystko u nas jest ale za mało się myśli o zwykłym codziennym życiu, bo gdy jednak zaszła konieczność znaleźli się i robotnicy i materiały. Ba, nawet cennik kąpiele i zabiegów, wydrukowany już przed tygodniami, dopiero w tym czasie został udostępniony kuracjom i wywieszony przed kasa.

Przydałyby się w Dusznikach hala czytelnia oraz codzienne koncerty w parku zdrojowym na wzór Kudowy i innych uzdrowisk.

Największą jednak bolączką kuracjuszy są nieporządky panujące przy kąpielach borowinowych. Dla wielu z nich stały się one istnym utrapieniem. Nie wiele tu pomoże wykupienie biletu. Trzeba jeszcze protekcji, albo też specjalnych „chodów”, aby się do tych kąpiele dostać. Zarząd uzdrowiska tłumaczy to trudnością dowozu borowiny, ale przy odrobinie inicyjatywy i energii trudności te dałoby się usunąć, tymbaradzi, że pokłady borowinowe leżą tuż obok zdrojku. Tak przynajmniej twierdzą orzdyunujący tu lekarze.

Uzdrowiska powinny być nastawione na rentowność społeczną, a nie materiałną. Frontem do człowieka pracy, a nie do kasy — winno się stać dewizą naszych uzdrowisk, które niestety, jak dotychczas, nastawione są prawie wyłącznie na rentowność materiałną. Dotkliwie daje się tu odczuwać brak lekarzy — specjalistów i kilku dobrze urządzonych sanatoriów, dostępnych dla ludzi pracy. Duszniki — będące miejscem kuracyjnym dla sercowa chorych nie posiadała nawet elektrokardiografu — przyrzędu niezbędnego do badania serca, bez którego nie do pomyslenia jest prawidłowe leczenie chorych na serce. Również stosunek ubezpieczeń społecznych do lecznictwa zdro-

owego pozostawia wiele do życzenia.

„Wczasy” winny być zrefornowane. Winny one umożliwić przynajmniej trztygodniową kurację tym, którzy naprawdę jej potrzebują i posiadają odpowiednie zaświadczenie lekarskie. Duch protekcyny z chwilą przybycia do Dusznik, przedstawiciela władz nadzorczych „wczasów”, wkradł się niestety i w te dziedzinie. Przedtem każdy „wczasowicz”, który posiadał zaświadczenie lekarskie, mógł przedłużyć swój pobyt o dalsze dwa tygodnie, placąc z własnej kieszeni za wyżywienie. Obecnie z tego uprawnienia korzystają tylko uprzywilejowani, a zwłaszcza uprzywilejowane i nic tu nie pomoże żadne świadeotwo lekarskie.

Również obsługa w wielu pensjonatach, zwłaszcza pozostających pod zarządem „wczasów”, pozostawia wiele do życzenia. Wyjątek pod tym względem stanowi „Jagiellonka”, będąca pod zarządkiem Stowarzyszenia Urzędników skarbowych oraz sanatorium PKP, które są prowadzone wzorowo.

Specjalną bolączką Dolnego Śląska jest problem niemiecki, który bynajmniej i to wbrew wszelkim zarządzeniom władz, jeszcze nie został rozwiązany. Chcąc nie chcąc, musimy się pogodzić z faktem, że w fabryce kryształów w Rućwie, położonym między Kładzkim a Dusznikami, zatrudnia się szereg specjalistów. Nieć. Jest to do niedawna niemiecki teren narciarski i mają wszelkie warunki, aby stać się centralnym ośrodkiem turystyki zimowej.

Mieczysław Gutkowski.

Moi korespondenci

**
W związku z felietonem o paczce żywnościowej, zamiast której odbiorca otrzymał z poczty „protokół”, stwierdzający, iż paczka — uległszy zapusciu — została „zakopana”, p. Kazimierz Bzowski, prezes Izby Karnej Sądu Najwyższego, pisze do mnie w miłych słowach:
„Obawiam się, że rozgrzeszenie, którego gotów jest pan udzielić tym pocztowcom, którzy dopuszczają się kradzieży paczek pocztowych może wpłynąć na słabsze charakter i popchnąć niejednego złe wynagradzanych urzędników na drogę przestępstwa, za które grozi według naszego Kodeksu Karnego kara więzienia do lat 10 (art. 286 § 2), obecnie zaś nawet kara śmierci w postępowaniu doraźnym (art. 1 i 2 Dekretu z dnia 16.XI.1945. Dz. Ust. Nr. 53 poz. 301)... Troska o dobro publiczne a także moja życzliwość dla „Dziennika Łódzkiego” skłoniły mnie do napisania tych paru słów.”
Wobec powyższego, wszystkich pocztowców, którzy czytali mój rozgrzeszający felieton, jak również wszystkich w ogóle obywateli, popełniających nadużycia, przestrzegam przed ewentualnością zastosowania względem nich art. 286, nade wszystko zaś poz. 301. Zadręczyłbym się wyrzutami sumienia, gdyby, na skutek mego zgubnego wpływu, jakiś słabszy charakter stanął w obliczu poz. 301. Z drugiej jednak strony (jeśli mi wolno mieć w tej materii własne zdanie), mniemam, że kara śmierci za kradzież jest wygórowana: wystarczy więzienie do lat dziesięciu. Najlepszym wszelako rozwiązaniem kwestii byłaby należyta podwyżka uposażeń.”
JERZY WYSZOMIRSKI*

Malicka nie przyznaje się do winy

Proces o „szaber” odroczony do 30 h. m.

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Warszawie znalazła się sensacyjna sprawa artystki Marii Malickiej, oskarżonej o przywłaszczenie rzeczy na szkodę Zofii Bystydzińskiej w okresie powstania warszawskiego.

Zofia Bystydzińska mieszkała przed powstaniem na ul. Rakowieckiej 33 w Warszawie. Wybuch powstania zastał ją na prowincji. Kamieniec przy ul. Rakowieckiej 33 zamienili Niemcy w punkt etapowy, do którego spędzali ludność cywilną Mokotowa.

Malicka mieszkała wraz z matką i 7-letnią córeczką przy ul. Kieleckiej. 14 sierpnia 1944 roku ulicę tej zajęli Niemcy. Gdy zbliżyli się oni, by spalić dom, w którym mieszkała Malicka, ta wybiegła do nich z pismem ilustrowanym w ręku, na którego okładce figurowała jej podobizna. Widok ten tak podziałał na Niemców, że dali artystce do dyspozycji samochód, którym zawiezła ją do mieszkania Bystydzińskiej. W mieszkaniu tym znalazł również leżący znajomy Malickiej, bratanek b. ministra spraw zagranicznych, Aleksander Skrzyński oraz pp. Deruchowscy.

Po jakimś czasie Malicka „wynajęła”, jak twierdzi samochód wojskowy i pojechała nim pod Piastów, zabierając z mieszkania Bystydziń-

skiej szereg rzeczy, a m. in., według zeznań poszkodowanej: dywan perski, futro, srebrne nakrycia, obraz Madonny na kości słoniowej i t. p.

Gdy skończyła się wojna, Bystydzińska wystosowała do Malickiej za pośrednictwem adwokata list, w którym domagała się zwrotu przywłaszczonych przedmiotów. Malicka powierzyła misję porozumienia się z Bystydzińską Skrzyńskiemu, który skomunikował się z adwokatem poszkodowanej i stwierdził, że artystka ma u siebie tylko dywan. Wyraził też gotowość Malickiej do zwrotu dywanu. Na słowach jednak się skończyło i Bystydzińska zmuszona była dokonać wraz z milioją rewizji w mieszkaniu Malickiej w Błędogwie. Rewizja wykazała cały szereg przedmiotów zatajonych przez Malicką.

Artystka do winy się nie przyznaje. Twierdzi, że chciała tylko uratować rzeczy dla Bystydzińskiej. Kontaktów z Niemcami wypiera się kategorięcznie, uznając za jedyne swe wyrokowanie występowanie w teatryku „Komedia” na podstawie Erlaubniskarty z pałacu Brühla.

Wobec rozbieżności w zeznaniach świadków, sąd odroczył sprawę do dnia 30 września. (o)

Kurs dla korespondentów odbył się w Łodzi

W sobotę 14 bm. został zakończony w Łodzi, tygodniowy kurs dla terenowych korespondentów prasowych, zorganizowany przez wydział prasowy Woj. Urzędu Inf. i Prop.

Kurs o charakterze teoretyczno-praktycznym połączony był ze zwiedzaniem jednej z miejscowych redakcji, gdzie kursorści zaznajomili się z pracą dziennikarzy i „narodzinami” gazety oraz drukarni „Czytelnik”, w której zapoznali się z wyposażeniem drukarni w nowoczesne maszyny drukarskie — linotypy i rotacyjne.

W kursie wzięły udział 32 osoby, rekrutujące się z działaczy społecznych, aktywistów „Samopomocy Chłopskiej”, „Wici”, PW i WP, Związków Zawodowych, spółdzielców i pracowników Oddziałów Powiatowych Informacji i Prop.

Na kursie wykładali redaktorzy pism miejscowych.

inicjatorom kursu chodziło o zorganizowanie sprawniej służby informacyjnej na terenie województwa łódzkiego dla użytku prasy, oraz o powiązanie prasy z terenem i przy czynieniu się do wzmożenia kolportażu czasopism w terenie, głównie na wsi.

Zakończenie kursu nastąpiło w obecności przedstawicieli prasy i za proszonych gości.

Po przemówieniach kierownika kursu red. H. Konikowskiego, przed stawiciela „Samopomocy Chłopskiej” i jednego z absolwentów, rozdano słuchaczom kursu zaświadczenia. (g)

Wykaz sklepów, rejestrujących karty odzieżowe na październik

- Powszechna Spółdzielnia Spożywców.
1. Piotrkowska Nr 100, 2. Piotrkowska Nr 309, 3. Piotrkowska 45, 4. Piotrkowska 51, 5. Piotrkowska 210, 6. Piotrkowska 149, 7. Piotrkowska 282, 8. Rzgowska 159, 9. Rzgowska 52, 10. Rzgowska 38b, 11. Legionów 5, 12. Legionów 5/7, 13. Główna 7, 14. Łagiewnicka 37, 15. Zielony Rynek 1, 16. Narutowicza 38, 17. Kilińskiego 235, 18. Limanowskiego 115, 19. Limanowskiego 207, 20. Zgierska 85, 21. Południowa 11, 22. Perla 5, 23. Gdańska 38, 24. Tuszyńska 81, 25. Wólczajska 228, 26. Tramwajowa 13, 27. Piłsudskiego 70, 28. Nawrot 32, 29. Śródmiejska 24, 30. Andrzej 17, 31. Ogrodowa 24, 32. Kilińskiego 3, 33. Stalina 62, 34. Armii Czerwonej 54, 35. Wigury 12, 36. Wigury 13, 37. Hipoteeczna 3, 71. Łąkowa 23, 72. Ruda Pabianicka ul. Staszycza 84/86, 73. Pl. Dąbrowskiego 5, 74. Przejazd 58.
 - Spółdzielnia Pracowników Miejskich.
 38. Grabowa 27, 39. 11-go Listopada 9, 40. Piotrkowska 4, 41. Piotrkowska 111, 42. Ruda Pabianicka ul. Staszycza 110, 47. Pl. Reymonta 7, 70. Żeromskiego 74.
 - Spółdzielnia Zrzesz. Pracowników Centrali Węglowej.
 43. Kilińskiego 86, Snódziciele Inwalidów Wojennych.
 44. Andrzej 14, Snódziciele Spożywcze w Rudzie Pabianickiej.
 45. Staszycza 6, 46. Staszycza 109. Izba Przemysłowa - Handlowa
 48. Piotrkowska 82, 49. Piotrkow-

Gdzie zdemobilizowani żołnierze mogą znaleźć pracę?

16 bm. odbyło się w Łodzi posiedzenie Komitetu pomocy zdemobilizowanym.

Konferencja zagała ob. Kokot, przewodnicząca T. P. Z. po czym kpt. Nowicka omówiła obszerne akcje pomocy zdemobilizowanym.

Jak się okazuje na terenie Łodzi można zatrudnić około 3 tys. zdemobilizowanych żołnierzy. Ogółem Urząd Zatrudnienia dysponuje 1.422 miejscami w tym 554 murarzy, 300 włókiarzy i 30 przemysł konkrencyjny.

Ob. Nowak z ramienia C.Z.P.W. podał możliwości zatrudnienia zdemobilizowanych w przemyśle. Wolnych posad w przemyśle włókienniczym jest 1.511, a to w Dzierżanowie 691 miejsc, Gdyni 33 miejsc, Zielonej Górze 120 miejsc, Wrocławiu 23 miejsc, Szczecinie 4 miejsca, Prądniku 352 miejsca, Krzyżatce 85 miejsc, Gruszawitwu 14 miejsc, Wałbrzychu 119 miejsc i Toruniu 72 miejsca.

W dalszej części konferencji po-

ZEBRANIE CZŁONKÓW KOŁA „CZYTELNIKA”

W piątek dnia 20 bm. o godz. 3 po południu w sali odczytowej — Piotrkowska 96, odbędzie się zebra nie członków Koła „Czytelnik” Nr 1.

Prosimy wszystkich członków Koła o punktualne przybycie z uwagi na mające się odbyć wybory nowego zarządu.

„KAŻDA INSTYTUCJA SPOŁECZNA ŻYJE W LUDZIACH, W ICH POTRZEBACH, PRZYZWYCZAJENIACH, WIERZENIACH I UCZUCIACH.”

Edward Abramowski.

DZIENNIK SPORTOWY

Czy przed startem Moderówna przekroczyła 5 m.

Wooderson zaził środek podniecający?

W prasie szwedzkiej (jak podaje tygodnik „Sport”) rozgorzała dyskusja na temat mistrza Europy w biegu na 5000 m. Anglika Woodersona. Miał on jakoby używać jakichś tajemniczych narkotyków do podtrzymania swojej wspaniałej formy.

W tej sprawie zabiera również głos znany w Polsce lekarz sportowy dr Wacław Sidorowicz z Krakowa, który jako były reprezentant Polski i jeden z lepszych biegaczy średniodystansowych w Europie twierdzi, że gdyby Wooderson rzeczywiście miał używać jakichś podniecających środków, to nie mógłby biegać na długich dystansach.

Bywają wypadki, że zawodnicy używają przed zawodami środków uspakajających nerwy, ale nie są to środki podtrzymujące ich kondycję fizyczną. Znamy Ovomaltinę i inne odżywcze środki, ale nie słyszeliśmy, aby długodystansowcy korzystali z jakichś tajemniczych płynów czy proszków, które miały ich prowadzić do zwycięstwa.

W czasie olimpiady berlińskiej w 1936 roku rozeszła się pogłos-

ka, że pływakom japońskim stosowano zastrzyki tlenowe i że dlatego tylko wygrywali oni, że nie potrzebowali oddychać w czasie zawodów.

Anegdota ta i im podobne, śmiało można „między bajki włożyć”. Inna sprawa, że Wooderson mógł rzeczywiście będąc w Norwegii odżywiać się ekstraktami i zamiast więc spożyć kilogram mięsa — pożył jakąś pigułkę.

Pigułka ta — jeżeli Wooderson rzeczywiście ją pożył, na pewno nie zaszkodziła, mu, przeciwnie mogła tylko pomóc. W każdym razie żaden regulamin sportowy nie przewiduje jak ma ostatecznie zawodnik zachowywać się przed zawodami i co mu wolno a czego mu nie wolno spożywać. Tak czy inaczej Wooderson w biegu na 5 tysięcy metrów zasłużył na miano mistrza Europy.

Wooderson uzyskał fenomenalny czas 14 min. 08,6 sek. Warto przypomnieć, że słynny Maki przebiegł ten dystans w czasie 14,26,8 sek., a Hagg miał 13,58,2.

Anglik Wooderson nie jest czło-

wiekiem młodym. W tym historycznym biegu na 5 tysięcy metrów w Oslo pokonał on Slikhuisa, Nyberga, Heino i Zatopka z Czechosłowacji. Zawodnik, który zajął wówczas 14 miejsce miał czas 15,33,8, co przy naszych obecnych stosunkach w Europie jest marzeniem niedoścignionym.

Nareszcie doczekaliśmy się, że Mieczysława Moderówna nasza reprezentacyjna lekkoatletka w biegach krótkich i w skoku w dal przekroczyła 5 m.

Moderówna jest po Walasiewiczównie tą właśnie zawodniczką, która zaskoczyła na miano najszybszej kobiety w Polsce. Ponadto startuje ona i reprezentuje barwy Polski w skoku w dal. Dotychczas uzyskała wyniki do 5 m. Ostatnio w czasie meczu Polska — Czechosłowacja w Bernie przekroczyła swoją normę i osiągnęła wynik 5 m 05 cm

Możemy więc zanotować u tej zawodniczki pewien postęp.

Moderówna jest lekkoatletką, która przy swojej szybkości w biegu i wspaniałym starcie powinna w skoku w dal bić rekordy, ale niestety ma ona stałe źle wymierzony rozbieg i przed deską w skoku w dal nie może zyskać na odbiciu się. Moderówna jest zawodniczką o wielkiej klasie sportowej i liczymy, że tak w biegach i w skoku w dal uzyska jeszcze cały szereg pierwszorzędných wyników.

Skład Śląska na mecz z Łodzią i Poznaniem

W oficjalnym komunikacie Ł. O. Z. L. A. podawaliśmy już skład Łodzi na mecz ze Śląskiem i z Poznaniem. Wielkie zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników trzech najpoważniejszych ośrodków sportowych w Polsce: Śląska, Łodzi i Poznania odbędą się 21 i 22 bm. w Łodzi.

Skład Śląska przedstawia się następująco: 60 m. pań: Hajducka i Kałużowa, 100 m. Kałużowa i Hajducka, 800 m.: Naceniówna i Wa-

silewska, pchnięcie kulą: Bregelanka i Szendzielarzówna, rzut dyskiem: Batiukówna i Bregelanka, skok w dal i skok wzwyż: Pietrzykówna i Wajsówna (ciekawi jesteśmy jakie pokrewieństwo łączy Wajsównę z Pabianic a Wajsównę ze Śląska).

W konkurencjach męskich będą startowali na 100 m.: Walla, Świętek, na 200 m.: Matras, Świętek, na 400 m.: Danielak i Rzeźniczek. Ci sami zawodnicy pobiegą na 800 m. Na 1500 m. będą startować: Nieroba i Osoba, a na 5.000 m.: Józak i Kłoda, skok w dal: Chmiel i Walla, skok wzwyż: Gregor i Semkowicz, a w skoku o tyczce Mucha i Majcherczyk, w pchnięciu kulą ujrzymy Wallę i Kozubka, w rzucie dyskiem Szmyłę i Szkiela, a w oszczepie Szendzielarza i Chmiela.

Jak wynika ze składu, Śląsk przysłał do Łodzi swój najsilniejszy skład. Jesteśmy przekonani, że przede wszystkim Hajducka ze chce w pojedynku z Moderówną uzyskać zaszczytny wynik w biegach krótkich.

Niezmiernie interesująco będzie się przedstawiała walka w biegach średnich i w długich. Jeżeli na starcie ze strony Łodzi stanie Półtorak to będziemy świadkami cichego wyścigu między Józakiem a Półtorakiem.

Nie wiemy również czy ostatecznie będzie startował Kurpessa. Nie-

wygoił on dotychczas swojej nogi.

Zawody rozpoczną się w sobotę 21 bm. o godz. 16. Program przewiduje następujące konkurencje: 60 m. pań, pchnięcie kulą panów, skok o tyczce, 100 m. panów, rzut dyskiem pań, bieg na 1500 m. panów, skok w dal pań, 400 m. panów, rzut oszczepem panów, bieg 800 m. pań i sztafeta 4x100 m. panów.

W niedzielę 22 bm. zawody rozpoczną się o godz. 9 min. 30. Program jest następujący: 200 m. panów, skok wzwyż pań, rzut dyskiem panów, 100 m. pań, skok w dal panów, pchnięcie kulą pań, bieg na 5000 m., sztafeta 4x100 m. panów.

Punktacja jest następująca: 5, 3, 2, 1, a w sztafetach 5, 3 ukt.

Chociaż nie znamy jeszcze składu drużyny Poznańskich, wydaje się nam prawie pewne, że startować będzie najlepszy sprinter Polski — Rutkowski. Jeżeli bieżnia będzie dobra, a konkurencja dosyć silna ze względu na start najlepszych biegaczy łódzkich, to Rutkowski powinien uzyskać bardzo dobry czas. Interesująco zapowiada się również start Prywera w pchnięciu kulą. W sobotnich i niedzielnych zawodach Prywer powinien wykazać swoją szczytową formę. W kuli Prywerowi może uda się przekroczyć 15 m. co byłoby największą sensacją sportową zawodów.

Dziś mecz Kolejjarze - Milicja

Dziś na boisku ŁKS o godz. 17 odbędzie się dawno zapowiadany towarzyski mecz piłkarski między reprezentacją Polski — drużyną Związku Zawodowego Kolejjarzy, a reprezentacyjną drużyną Milicji Obywatelskiej.

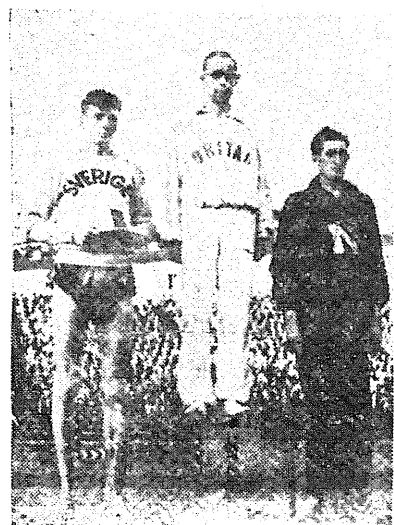
Drużyna kolejjarzy odniosła już szereg wspaniałych zwycięstw, objeżdżając poszczególne miasta Polski. Dzisiejszy więc mecz w Łodzi z drużyną reprezentacyjną Milicji Obywatelskiej budzi zrozumiałe zainteresowanie i niewątpliwie ściąganie na stadion ŁKS tłumy widzów. Drużynę ZZK czeka niebawem mecz towarzyski z piłkarzami Norwegii, którzy zakontraktowani zostali do Polski na kilka spotkań. Oficjalne ustalenie terminów zawodów mają nastąpić w najbliższych dniach po nadejściu z Norweskiego Związku Piłkarskiego podpisanej umowy.

Warto przy okazji nadmienić, że w Norwegii w piłkę nożną gra się na boiskach klepiskowych, to znaczy bez trawy. Piłka nożna w Norwegii cieszy się jednak znacznie mniejszym powodzeniem od lekkiej atletyki, czy nart w zimie.

T. Konarzewski trenerem „Zrywów”

Pięcioletni mistrz Polski w wadze ciężkiej Tomasz Konarzewski zaangażowany został w charakterze trenera sekcji bokserkiej „Zrywów”. Konarzewski prowadzi trzy razy w tygodniu treningi członków wspomnianego klubu.

Warto nadmienić, że treningi cieszą się ogromnym powodzeniem, gromadząc na sali kilkudziesięciu zawodników i sporą ilość młodych adeptów tej gałęzi sportu.



Na podium mistrz Europy w biegu na 5.000 m. Wooderson (Anglia), a po bokach Slikhuisa (Holandia) i Nyber (Szwecja).

Tadeusz Godlewski

W pewnej kamienicy

27) POWIEŚĆ

Spotkali się z resztą towarzyszy przed domem, jak było umówione. Antek wpuścił ich otwierając bramę „pożyczonym” bez wiedzy dozorce kluczem. Weszli po cichu. Jurek ruszył do swego mieszkania, mając nadzieję, że ojciec już spi. Uprzedził go, że ma dziś dużo lekcji do odrabiania i że pójdzie do kolegi, u którego, być może zostanie na noc. Nie chciał aby „stary” martwił się i niepokoił.

Jednakże wbrew oczekiwaniu Karol Wójcik nie spał. Siedział przy stole nad rozłożoną gazetą, wpatrując się w nią z jakimś dziwnym wyrazem twarzy.

— Ach, wróciłeś? — zagadnął syna, lecz widać było, że myśłami jest zupełnie gdzie indziej.

Chłopiec był z tego rad. Nie musi przynajmniej zmyślać nowych kłamstw i wykrętów. Chciał jak najprędzej położyć się do łóżka i zasnąć, aby zapomnieć o makabrycznych przeżyciach na ementarzu. Poszedł do łazienki i długo, starannie mył się. Ciągle zdawało mu się, że czuje trupi zapach.

Gdy wrócił wreszcie do pokoju ojciec ciągle siedział w tej samej pozycji, patrząc w jeden punkt gazety.

- Jurku... — powiedział i urwał.
- Co takiego?
- Mam dla ciebie nowinę.
- No? — chłopiec nie chciał żadnych nowin, zastanowił go jednak zmieniony głos ojca.
- Ten milczał jeszcze przez chwilę. Wreszcie powiedział cicho.
- Odnalazła się mama.
- Co takiego?! — Jurek w jednej chwili zapomniał o zmęczeniu, o ementarzu, o wszystkim.

— Odnalazła się twoja matka — powtórzył Wójcik. — Tu jest jej ogłoszenie.

Podał synowi gazetę, ukazując zakreślony czerwonym ołówkiem anons w rubryce „poszukiwanie rodzin”.

— Przyniósł mi to dziś w biurze jeden z kolegów — objaśnił.

Chłopiec gorączkowo chwycił dziennik. Tak, nie ulegało wątpliwości. Drobnym, czarnym drukiem odbijały się od białego tła słowa. „Marta Wójcikowa poszukuje męża Karola i syna Jerzego. Mieszka w Warszawie, ulica Emilii Plater 7”.

— Boże! To cudowne! Mama, moja mamusia! — Chłopiec był półprzytomny z radości. Chwycił dziennik i, wywijając nim, odtoczył pośrodku pokoju jakiś dziki pelen podskoków taniec, po czym rzucił się ojcu na szyję.

— Tatusiu jak ja się cieszę! Jak strasznie się cieszę! Jedziemy do Warszawy! Zaraz jutro. Pierwszym pociągiem. Prawda?

— Jutro? — powtórzył Wójcik zwolna. — Nie, to niestety niemożliwe. Mam ważne sprawy do załatwienia.

— Ale głupstwo! — przerwał niecierpliwie chłopiec. — Cóż może być ważniejszego niż to, że mama się znalazła?

— A jednak jutro nie będę mógł jechać. Wybierzemy się za kilka dni.

— Ja nie chcę, nie mogę czekać! Nie rozumiem ciebie zupełnie. Ty przecież wcale, zdaje się, nie cieszysz się?

— Ależ nie. Cieszę się bardzo. — Wójcik powiedział to jakoś blade i bez przekonania.

Janek popatrzył nań przez chwilę w milczeniu, ściągając brwi w głębokim namyśle.

- Ach tak, rozumiem — wyrzekł wreszcie.
- Co rozumiesz? — Karol drgnął gwałtownie.
- Ty się boisz, żeby mama nie dowiedziała się.
- O czym? — głos ojca był jakiś bezdźwięczny.
- No, o tej... Ewie.

Wójcik chciał zaprotestować, zgromić syna za wtrącanie się w rzeczy, których nie rozumie, zaprzeczyć zresztą wszelkim tego rodzaju „insynuacjom”, ale wpatrujące się weń oczy chłopca były tak surowe i poważne, że nie wyrzekł ani słowa. Opuścił tylko nisko głowę na piersi.

— Nie bój się ojczu. Ode mnie się nie dowie. Ty będziesz też milczał. Nie dla siebie. Dla niej. Ona nie może się dowiedzieć. Jej musi być teraz z nami dobrze.

— Ach Jurku, ty nie nie rozumiesz — szepnęła Wójcik.

Tak, chłopak mimo swej nad wiek dojrzałej świadomości pewnych spraw, nie rozumiał tego, że tu nie było ważne, czy Marta dowie się o tym, co go łączyło z Ewą. Chodziło przede wszystkim właśnie o Ewę. O to, że on nie może z nią zerwać. Na samą myśl o takiej ewentualności poczuł niemal fizyczny ból.

Ewa. Taka cudownie młoda. Dziewczyna, przy której i on zapomniał o swoim piątym krzyżyku. Nieobliczalna w nastrojach, kapryśna, ale jedyna na świecie, najbardziej upragniona. Zawdzięcza jej tyle niezapomnianych chwil. I teraz to wszystko ma się skończyć? Nie. To niemożliwe.

Jurek wciąż patrzył na niego wzrokiem, który — jak mu się zdawało — oskarżał go i potępiał. Chłopiec jednakże daleki był od wszelkiej oceny moralnej postępowania swego ojca. Po prostu chciał jak najlepiej załatwić całą sprawę ze względu na matkę, której powrotu pragnął gorąco.

— Słuchajno — powiedział. — My będziemy milczeli. Ale nie wiadomo, czy jaka plotkarka nie powie mamie czegoś niepotrzebnego. Wiesz jacy ludzie są. Więc ja ci radzę tak. Jeżeli ty nie możesz jechać jutro do Warszawy, to ja pojedę. Mam trochę swoich pieniędzy. Przywiozę tu mamę. A ty przez ten czas rozejrzyj się za innym mieszkaniem.

— No, to nie jest takie łatwe — uśmiechnął się blade Karol.

(D. c. n.)

KALENDARZYK HISTORYCZNY Z dnia

ŚRODA 18 WRZEŚNIA
DZIŚ: Józefa z Kopertynu słow. Dobrowita.
JUTRO: Januarego i Konstancji słow. Krzepimira

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY
Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-60

TEATRY

Teatr W. P. (Cegielniana 27)
Teatr Powszechny TUR (11 Lipstapada 21)
Teatr Kameralny Domu Żołnierza

KINA

„Polonia“ (Piotrkowska 67)
„Tezca“ (Piotrkowska Nr 108)
„Wisła“ (Przejazd 1). „Adria“

POCZTOWCY ŁÓDZCY W ODBUDOWIE STOLICY

W dniu dzisiejszym wyjechać ma do Warszawy 50-osobowa ekipa pocztowców łódzkich, która ma przez 3 dni usuwać gruz na odcinku ul. Chmielnej.

WEŁNA UBRANIOWA NA KARTKI. W październiku na karty odzieżowe za III kwartał br. sprzedawana będzie wełna trzech rodzajów: ubraniowa męska sukniowa damska i płaszczowa (damska i męska).

W związku z tym Wydział Aprobacji i Handlu przeprowadzi w dniach 18—30 bm. rejestrację kart odzieżowych.

WŁAMANIE DO FABRYKI. W Państw. Fabryce Włókienniczej przy ul. Pomorskiej 77 miało miejsce włamanie. Nieznani sprawcy przedostali się w nocy dachami na teren fabryki, wyłamali kratę w oknie magazynu i skradli 10 sztuk białego materiału dzianego.

ZABITA PRZEZ MOTOCYKL. Na ul. Rzgowskiej przy posesji nr 235 Mieczysław Ujma przejechał motocyklem Bożennę Mikołajczyk, zam. przy ul. Natalii 4.

Papierosy na kartki wrześniowe

Na odcinek Nr 29 kat. I, na odcinek Nr 28 Kat. „MK“ pracownicza (stemplowane na odwrocie prostokątną pieczętką z napisem: „Polskie Koleje Państwowe

Marmelada, miód sztuczny i kasza

Na karty żywnościowe z m-cy września rb. oraz na karty Kat. IR z mies. sierpnia rb. w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, poczynając od dn. 20.9. rb.

Kat. I: — na odc. 22 po 1 kg. marmelady w cenie zł. 45.30 za kg., na odcinek 23 po 2 kg. gryssiku kukurydzy w cenie zł. 1.30 za kg.

REJESTROWAĆ SAMOCHODY

Ministerstwo Aprobacji i Handlu podaje do wiadomości: Zgodnie z zarządzeniem Ministra Komunikacji z dnia 28 czerwca 1946 roku

bie sojuszu polsko - radzieckiego”, E. Jackiewiczowa: „Sienkiewicz i Szolochow jako malarze kozacko-żywnościowych na październik wyjątkowo przedłużony został do dn. 20-go września br.

Z sądu

Rozbój uliczny karzą sądy doraźne

18 sierpnia rb. po godzinie 10-ej wieczorem ob. Zygmunt Marciniak zamieszkały w Łodzi na ul. Nowomiejskiej został napadnięty przez jakiegoś osobnika.

Ublżyła władzom państwowym

Wydział Karny Sądu Okręgowego w Łodzi będzie rozpatrywał wkrótce sprawę Anny Kozanieckiej, oskarżonej o przestępstwo obniżające powagę naczelnych jego organów.

Z włoska

Kocham Łódź

Przeczytałam niedawno, że można nie lubić Łodzi za papierki, pestki, skórki itp. Nigdy o tym nie pomyślałam. Kocham ją zbyt gorąco.

Wrocilaam wlasnie z Poznania

Nikt się tam człowiekiem nie interesuje. Na ulicy mijają cię zdaleka, wchodzisz do tramwaju — usuwają się, jakbyś był zapowietrzony. U nas zupełnie co innego! Zaraz na Kaliskim wiadomo, że się jest u siebie.

Wrocilaam wlasnie z Poznania. Nikt się tam człowiekiem nie interesuje. Na ulicy mijają cię zdaleka, wchodzisz do tramwaju — usuwają się, jakbyś był zapowietrzony.

Podniesiona na duchu, wylądowałam na Piotrkowskiej. Znow ta sama, swojska, swobodna atmosfera i nowa porcja szturchańców. „Panienka z M. O.“ reguluje ruch. „Sercem, przepelnionym wdzięcznością, zawierzam swoją osobę jej opiekunco rozpostartym ramionom.

OFIARY

Ob. Kozuchowska Alfreda składa 1.000 zł. na sieroty po poległych.

Program radiowy

na srode, 18 wrzesnia
Łódź: 11.00 Muzyka z płyt. 11.05 Wiad. z miasta i prow. 11.10 Skrzynka młodzieżowa w opr. J. Wróblewskiej.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

2-gi dzień ciągnięcia I klasy 48 loterii

Table with lottery results including columns for prize amounts, winning numbers, and cumulative prize lists.

Wygrane po 250 zł z II-go dnia ciągnięcia podane będą jutro.

Wezwanie

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Lublinie wzywa wszystkie osoby, które posiadają jakiegokolwiek wiadomości o zbrodniczej działalności podczas okupacji niemieckiej:

- 1. b. generała niemieckiego HILMARA MOSERA,
2. b. majora niemieckiego HANSA WAGNERA,
3. b. sanitariusza obozu koncentracyjnego na Majdanku w Lublinie WILLI REINARTZA,

by niezwłocznie powiadomiły o tym Przewodniczącą Komisji B. Z. N. Lublin, ul. Krakowskie Przedmieście 43, Prokuratura Apelacyjna, wskazując swój dokładny adres.

Przewodniczący Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Lublinie. (Kr. 1746)

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w m. st. Warszawie ogłaszają przetarg nieograniczony na wulkanizację ogumienia taboru samochodowego.

Przetarg odbędzie się w dniu 21. 9. 1946 r. o godzinie 8,30 rano w Wydziale Zasobów MZK, ul. Młynarska 2.

Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg na wulkanizację ogumienia“ należy składać w Sekretariacie MZK do skrzynki przetargowej, do godziny 8-mej rano.

Do oferty oprócz wypełnionego wykazu cen należy dołączyć kwit kasę MZK na wpłacone wadium przetargowe w kwocie zł 5.000.

Wadzia nie podlegają oprocentowaniu i zostaną zwrócone oferentom, którzy nie utrzymali się na przetargu.

Oferent, który utrzyma się na przetargu obowiązany będzie do wpłacenia do Kasy MZK w terminie oznaczonym, dodatkowej kwoty w wysokości zł 20.000,— tytułem kaucji, celem zabezpieczenia wykonania zleconych napraw.

MZK zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta bez względu na ceny oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

Bliższych informacji dotyczących przetargu oraz podkładek przetargowych udziela Biuro Zasobów MZK, ul. Młynarska 2 — codziennie prócz niedziel i świąt, do godziny 10-ej rano.

Miejskie Zakłady Komunikacyjne posiadają w konserwacji: 65 motocykli, 115 samochodów osobowych, 737 samochodów ciężarowych. (Kr. 1718)

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zarząd Wojewódzki T. U. R. w Łodzi, ul. Skorupki 6/8 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących robót:

- 1. Dekarsko-błacharskich, budynków przy ul. Piotrkowskiej 243 i Skorupki 6/8.
2. malarskich, dwóch sal budynku przy ul. Piotrkowskiej 243,
3. instalacji centralnego ogrzewania w budynkach przy ul. Piotrkowskiej 243 i Skorupki 6/8,

4. instalacji wodociągowej przyłączenia sieci wodociągowej domowej (przy ul. Piotrkowskiej 243 do sieci miejskiej).

Oferty pisemne odpowiadające treści ślepego kosztorysu należy składać w sekretariacie Zarządu Wojewódzkiego — T. U. R. w Łodzi, ul. Skorupki 6/8 do dnia 22. 9. 46 r. do godziny 11-ej w kopertach zamkniętych.

Ślepe kosztorysy oraz szczegółowe informacje otrzymać można w sekretariacie T. U. R. Skorupki 6/8..

Zarząd Wojewódzki T. U. R. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na ceny oraz uznanie, że przetarg nie dał wyniku. (350-M)

PIERWSZA ŁÓDZKA FARYKA ŚWIEC KONRADA ADLERA ŁÓDŹ, Piotrkowska 85, tel. 105-91. Połącza Świece kościelne, domowe, ozdobne w różnych gatunkach. ŚWIECE NAGROBKOWE. Pasty do obuwia, podłóg, farbki do bielizny. Prowincja za zaliczeniem. (P.A.P. 1713)

SKRZYNKI POMIDOROWE standardowe o pojemności 18-20 kg poleca WIELKOPOLSKA SPŁÓDZIELNIA OGRODNICZA POZNAŃ — ul. Dąbrowskiego 12. Telefon 73-55. (1715/Kr.)

ZJEDNOCZENIE STOCZNI POLSKICH GDANSK, JANA Z KOLNA 2 ZATRUDNI: inżynierów, techników okrętowych, specjalistów, mistrzów konstrukcji stalowych, maszynowych, mechaników, elektrotechników... Zgłoszenia piśmienne wraz z życiorysem prosimy nadsyłać na nasz adres. (Kr. 1675)

UNIwersytet Powszechny TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO PRZYGOTOWUJE DO PRACY PAŃSTWOWE — SAMORZĄDOWEJ — SPÓŁDZIELCZEJ I OSWIATOWEJ. U. P. daje w ciągu dwóch lat całokształt wiadomości ogólnych kładąc nacisk na nauki społeczne. SWIADECTWA UZNANE PRZEZ MINISTERSTWO OSWIATY. Wymagane są wiadomości z zakresu szkoły powszechnej, wiek od osiemnastu lat w zwwyż. NAUKA BEZPŁATNA. ZAJĘCIA W GODZINACH WIECZOROWYCH. Od 17 do 20 w Domu — T. U. R., ul. Ks. Skorupki 6/8. Zapisy odbywają się od 18 września 1946 roku codziennie od godz. 9 do 19-ej w lokalu T. U. R. do 1 października 1946 r. przy ul. Ks. Skorupki 6/8. Wszyscy słuchacze, którzy ukończyli już pierwszy rok winni zarejestrować się na następny rok nauki w tym samym czasie. (350/M)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY CERAMICZNE d. F-ma Jan Krause w ANDRESPOŁU pod ŁÓDZIĄ produkują i posiadają na składzie duży wybór KAFLI SZAMOTOWYCH barwnych i kwadrateli. (P.A.P. 1717)

Od Wydawnictwa dla wygody P. T. Publiczności Administracja 'Dziennika Łódzkiego' rozpoczęła przyjmowanie OGŁOSZEŃ i PRENUMERATY z dostarczeniem do domów w 'SKLEPIE POMOCY SZKOLNYCH' ul. Piotrkowska Nr 96 — parter, front.

GWINTOWNIKI narzynki okrągłe pierwszorzędnej jakości do gwintowników metrycznych i Whitwortha dostarcza ze skład w Whithwortha dostarcza ze skład w Zł. krótkoterminowo KOKCZYŃSKI i S-ka Skład Artykułów Technicznych POZNAŃ, ul. PODGÓRNa Nr 8. Telefon 17-55 (Kr. 1743)

W r. 1939 sprzedaliśmy największą ilość radzioodbiorników w Polsce, w r. 1946 wznawiamy tradycję naszej organizacji sprzedaży i obsługi technicznej! LAMPY RADIOWE DLA WSZYSTKICH A — ABC1, ABL1, AB2, ACH1, AC2, AD1, AF3, AF7, AH1, AK1, AK2, AL1, AL2, AL4, AL5, AM2, AZ1, AZ4, AZ11, AZ12. C — CBC1, CBL1, CC2, C/EM2, CF3, CF7, CH1, CKI, CL1, CL2, CY1, C8, C9, C10, C12. D — DAC21, DAC25, DAF11, DBC21, DCH21, DCH25, DC11, DDD11, DDD25, DF11, DF21, DF22, DL11, DL21, DLL21. E — EBC3, EBC11, EB11, EBF2, EBF11, EBL1, EBL21, ECF1, ECH3, ECH11, ECH21, ECH4, ECL11, EDD11, EFM1, EFM11, EF5, EF6, EF9, EF11, EF12, EF13, EF14, EF22, EF50, EH2, EK2, EL1, EL2, EL3, EL5, EL11, EL12, EM1, EM4, EM11, EW1, EZ2, EZ11, EZ12. K — KBC1, KCI, KDD1, KF3, KF4, KF7, KK2, KLI, KL4, KL5. U — UBF11, UBL1, UBL21, UCH4, UCH11, UCH21, UFM11, UL12, UM4, UM11, UY1, UY11 UY21, UH20, U2410P. V — VCL11, VF7, VY2, VLI, 6 — 6A8, 6K7, 6K8, 6C5, 6J5, 6N7, 6F6, 6H6, 6L6, 6Q6, 6V6, 6SS7, 12 — 12A6, 12K87, 12K8, 12RS7, różne — 1A5, 1N5, 1626, 1629, 25L6, 25Z5, 25Z6, serii RGN, RES; RENS i inne. Lampy specjalne na zamówienie. KC1 z nożkami zł 50,—; 6K7 — zł 75,—; U2410P — 125,—; EH2 — zł 200,—; CH1 i 1220 po zł 300,—; C10, KF3, EZ2 i AH1 po zł450,—. UWAGA! Wszystkie lampy tylko nowe. R A D I O O D B I O R N I K I wyłącznie do najwyższej klasy w Europie o pełnej wydajności. Radiosprzęt: oryginalna linka do skal, transformatory i tastry do budowy aparatów do badania lamp, żarówki do skal. Biuro Handlowe »RADIOEKSPERT« w przedwojennym lokalu POZNAŃ, ŚNIADECKICH 1 — Telefon 65-53. Kier. Tech. Handl. dypl. radiotechnik L. Rełmański. (Kr. 1751)

FOTOGENICZNI są wszyscy, gdy się fotografują w Foto-Atelier H. Śmigacz, — Fotograf filmowy, Piotrkowska 6, tel. 171-84 (Ag)

WYTWORNIĄ bielizny trykotażowej „Kimono“ przyjmuje zamówienia i poleca własne. Łódź, Piotrkowska ska 24 m. 7. (PAP 1607)

FOTOGRAFIE wieczne na porcelanie do nagrobków wykonywa artystycznie „El-Cha-Film“, Warszawa, Jerolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. (Kr. 930)

OSTRZYMY nożyczki, cegi brzytwy itp. Szlifiernia, Kilińskiego 103. (Ag-93)

SIEROTA poważnie chora, Warszawianka, prosi bardzo o pomoc materialną na leczenie. Wólczańska 87, m. 1. (gr)

PRZYBŁAKAŁ się pies-wilk (suka) do odebrania za zwrócen kosztów. Łódź, ul. Kilińskiego 14, m. 12. (5795)

LOKALE

LOKAL po fabryce czekolady do wynajęcia od administracji domu 1-go Maja 37. Wiadomość: 1-go Maja 37. (3803/p)

POKOJU niekrepującego poszukuje kulturalna, pracująca. — Oferty: Dziennik Łódzki, „Es-Ge“ (5812)

POSZUKUJE pokoju kawalerskiego w śródmieściu. — Oferty „Spokój“ Dziennik Łódzki. (5812)

JEDNOPOKOJOWE mieszkanie za mianem na pokój umeblowany, centrum „Reklama“ Piotrkowska 46. (R/119)

SKLEP ładny z urządzeniem (Nowomiejska) odstąpię za zwrotem kosztów remontu. Wiadomość: Zakład Pogrzebowy, Pomorska 53. (5793)

WYPLACALNA studentka poszukuje niekrepującego pokoju w śródmieściu. Zgłoszenia pod „5804“. (5804)

SKLEP z urządzeniem do odstąpienia. Żeromskiego 66. (3830-p)

POSZUKUJE pokoju umeblowanego z niekrepującym wejściem. — Bartczak, Piłsudskiego 67, m. 14 a. (5799)

SKLEP do odstąpienia. Wiadomość: Andrzejka 42, sklep, lub Zachodnia Nr 16, m. 4. (5807)

SAMOTNA, cały dzień pracująca poza domem, poszukuje czystego pokoju przy kulturalnej rodzinie. — Tel. 127-00. (3849-p)

POSZUKUJE pokoju umeblowanego, możliwie niekrepującego, kaw. Syrena, Traugutta, Wierzbowska. (3851-p)

Z POKOJE z kuchnią i wygodami zamienię na 1 pokój z kuchnią i wygodami. Oferty do administracji pod „Pokój z kuchnią“. (3810-p)

POSZUKUJE pokoju śródmieście, zapłace pół roku z góry, tel. 163-68. (P.A.P. 1714)

RÓŻNE WILEŃSCY FRYZJERZY, Łódź, Zawadzka 11. Znanj ze swej fachowości w Wilnie, dają pełną gwarancję na trwałą ondulację na każdą długość włosów, oraz wszelkie prace wchodzące w zakres fryzjerstwa. (Ag.) GABINET JUNO zawiadamia: — Helena Brzezińska, kierowniczka Instytutu kosmetyczno - lekarskiego IZIS udziela porad 19-20-21 września od 11-ej do 17-ej Łódź, Piotrkowska 142. (5524) FILATELISTOM cenniki za nadesłaniem znaczków. Kostur, Sosnowiec, Pusta 3. (Kr. 1749)

